

Mateusz Pazdej

Współczesna recepcja walki klas, czyli w jakim stopniu marksizm wpłynął na koncepcje XX-wieczne i czy pozostał aktualny do dzisiaj?

Streszczenie: Przedmiotem niniejszej pracy jest porównanie teorii walki klas Karola Marksa z nawiązującą do niej neomarksistowską koncepcją Ralfa Dahrendorfa dotyczącą konfliktu i będącą jednocześnie polemiką z teorią systemu społecznego Talcotta Parsonsa. Zestawienie takie pozwala przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, na ile koncepcje XIX-wiecznego filozofa i ekonomisty pozostały aktualne w kolejnym stuleciu. Druga część wywodu przedstawia natomiast ewolucję tego pojęcia na przykładzie kontynuatorów wymienionych myślicieli, ponieważ współcześnie termin *walka klas* używany jest nie tylko przez marksistów, ale również m.in. przez członków ruchów feministycznych, takich jak Pierre Bourdieu, oraz przez przedstawicieli organizacji walczących o ochronę środowiska, m.in. Muraya Bookchina. Celem takiego zestawienia jest wykazanie rozbieżności oraz punktów styecznych w założeniach wyżej wymienionych myślicieli i rozwoju teorii walki klas aż po czasy współczesne.

Słowa kluczowe: Marks, walka klas, konflikt, neomarksizm.

Kiedy Karol Marks umierał, jedno z jego najważniejszych dzieł, czyli *Kapitał*, było nieukończone. Drugi i trzeci tom ukazały się już po jego śmierci, przede wszystkim dzięki inicjatywie F. Engelsa. W potocznym rozumieniu to jednak właśnie z tym dziełem niemiecki XIX-

-wieczny filozof jest najczęściej utożsamiany i to ono uchodzi za jego *opus magnum*. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się w tym, że *Kapitał* stanowił podsumowanie wieloletniej działalności K. Marksa i w sposób jak najbardziej kompletny tłumaczył jego wcześniejsze prace. Dzieło to było potem, w kolejnym stuleciu, wielokrotnie cytowane przez polityków oraz ideologów o różnych poglądach, czasem w ramach polemiki, a czasem w ramach potwierdzania postawionych tez.

Nie ulega wątpliwości, że myśl K. Marksa wywarła niepodważalny wpływ na wydarzenia XX w. Szereg wprowadzonych i spopularyzowanych przez niego pojęć funkcjonuje do dzisiaj i jest przedmiotem sporów. Niektóre z nich ewoluowały nawet po ponad 100 latach od śmierci autora *Kapitału* były nadal używane, jednocześnie zmieniając swoje znaczenie. Jednym z takich terminów jest *walka klas*. Niniejsza praca ma na celu przedstawienie recepcji tego terminu w wieku XX, zwłaszcza w pracach i wystąpieniach dwóch myślicieli – Ralfa Dahrendorfa oraz Talcotta Parsonsa. Porównanie materiału źródłowego autorstwa K. Marksa z materiałem źródłowym filozofów XX-wiecznych pozwoli odpowiedzieć na najważniejsze w tym kontekście pytanie, czyli – na ile widoczny był w XX w. wpływ K. Marksa na ekonomię oraz socjologię. Za tym pytaniem automatycznie zaś nasuwa się kolejne, tzn. czy koncepcja ideologa XIX-wiecznego w kolejnym stuleciu doczekała się logicznej kontynuacji, czy była raczej przedmiotem polemik. Główny nacisk zostanie jednak położony na pojęcie *walki klas*, przy zaznaczeniu kontekstu XIX-wiecznego i przełożeniu go na czasy współczesne. Zostanie zatem też postawione pytanie, czym są współcześnie klasy oraz jak może wyglądać rywalizacja między nimi?

W drugiej części wywodu przedstawiona zostanie natomiast ewolucja tego pojęcia na przykładzie kontynuatorów wymienionych myślicieli, ponieważ współcześnie termin *walka klas* używany jest nie tylko przez marksistów, ale również m.in. przez członków ruchów feministycznych oraz przez przedstawicieli organizacji walczących o ochronę środowiska. Niektórzy badacze, m.in. Murray Bookchin, wywodzący się z tych drugich środowisk, twierdzili jednak, że teoria walki klas nie jest zdolna zdać sprawy z faktycznej zawyżności sto-

sunków w społeczeństwie określonym jako postindustrialne. Z kolei dominacja kobiet często jest widziana jako jedna z konsekwencji walki klas, o czym wspominał też Pierre Bourdieu. Walka klas była jednak, jego zdaniem, zjawiskiem czysto symbolicznym i, jako taka, nie stała się motorem historii, co należałoby poprzeć konkretnymi przykładami. Celem takiego zestawienia jest wykazanie rozbieżności oraz punktów stykowych w założeniach wymienionych i rozwoju teorii walki klas aż po dzisiaj. W skrócony sposób postawione pytania można by zaś zamknąć w jednym – jak przebiegała recepcja terminu *walki klas* i na ile ma on zastosowanie w dzisiejszym świecie?

Autorstwo terminu *walka klas* przypisuje się Francois Guizotowi, ale jego rozpropagowanie było efektem opublikowania w 1848 r. *Manifestu partii komunistycznej*. Autorami tego dokumentu byli K. Marks i F. Engels, a do jego ogłoszenia doszło w Londynie, co stało się zarazem podstawą do mówienia o tzw. „socjalizmie naukowym”¹. Już w drugim zdaniu manifestu jego autorzy przywołali nazwisko F. Guizota, pisząc jednocześnie o „widmie komunizmu”². Cały dokument zawiera zaś podstawy filozofii marksistowskiej, które potem były przez autora *Kapitału* wiele razy tłumaczone i rozwijane. Kontekst powstania *Manifestu partii komunistycznej* jest znany, więc wystarczy tylko hasłowo nadmienić, że powstał on w czasach, w których w Europie zaczynała się rewolucja przemysłowa, a miasta europejskie zaczynały się rozrastać, ponieważ napływały do nich masy ludzi poszukujących pracy. Stwarzało to dogodne warunki dla rozwoju fabryk i sprawiało, że pojedyncze osoby zbijały prawdziwe fortuny, a pracy było w nadmiarze, ale w żaden sposób nie poprawiał się los robotników. Panujący kapitalizm oparty był o wyzysk, tzn. w systemie klasowym każda klasa chciała wyzyskiwać inną klasę, np. właściciel fabryki chciał płacić robotnikom jak najmniej przy jednoczesnym zwiększaniu ich nakładu pracy.

Według K. Marksa i F. Engelsa sytuacja taka musiała prowadzić do rewolucji, a więc buntu klas najbardziej uciskanych. Jak pisali

¹ T.I. Ojzerman, *Powstanie filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1966, s. 593.

² K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, tłum. T. Zabłudowski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1992, s. 511–549.

w swoim manifestcie: „Historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych [...] Nasza epoka, epoka burżuazji, wyróżnia się jednakże tym, że uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozszczepia się coraz bardziej i bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazję i proletariatus³”.

Autorzy manifestu zwracali zatem uwagę na to, że historia ludzkości jest przede wszystkim historią konfliktów. Przywołując epokę feudalną, K. Marks i F. Engels tłumaczyli proces, w wyniku którego doszło do wyodrębnienia się klasy burżuazji oraz spadku znaczenia dawniej istniejących klas, np. posiadaczy ziemskich czy duchowieństwa. Jednocześnie zaczęła też spadać rola, jaką w społeczeństwie odgrywały stany średnie, a więc pomniejsi handlarze czy rzemieślnicy. Według K. Marksa i F. Engelsa, na skutek zachodzących procesów, zostali oni zaliczeni do proletariatus, a więc klasy pracującej. Autorzy *Manifestu partii komunistycznej* założyli, iż burżuazja, a więc klasa posiadająca, jest z góry skazana na porażkę w zbliżającym się konflikcie, ponieważ przestała się rozwijać i rozrastać, natomiast proletariatus stawać się miał coraz liczniejszy.

Koncepcja ta była przede wszystkim oparta na czynnikach ekonomicznych i demograficznych. To właśnie ekonomia miała być, by posłużyć się terminologią marksistowską, czynnikiem determinującym nadbudowę społeczną. Jeśli zatem ekonomia była sama w sobie procesem, jak i uzasadnieniem innych procesów, zachodzących w społeczeństwie, to analiza sytuacji społeczeństw połowy XIX w. prowadziła K. Marksa i F. Engelsa do wniosku, że kapitalizm czeka upadek, ponieważ nie będzie on w stanie przetrwać rosnącej liczby proletariatusy i zachwiania ich proporcji w stosunku do klasy posiadającej⁴. Jak pisali dalej w swoim manifestcie: „Podstawowym warunkiem istnienia i panowania klasy burżuazji – jest nagromadzenie bogactwa w rękę osób prywatnych, tworzenie i pomnażanie kapitału; warunkiem istnienia kapitału jest praca najemna. Praca

³ Tamże.

⁴ A. Walicki, *Marxizm i skok do królestwa wolności: dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

najemna opiera się wyłącznie na konkurencji robotników pomiędzy sobą. Postęp przemysłu, którego burżuazja jest bezwolnym i biernym nosicielem, stawia na miejsce izolacji robotników, wskutek konkurencji, ich rewolucyjne zespolenie za pomocą stowarzyszenia. Wraz z rozwojem wielkiego przemysłu usuwa się przeto spod nóg burżuazji sama podstawa, na której wytwarza ona i przywłaszcza sobie produkty. Wytwarza ona przede wszystkim swoich własnych grabarzy. Jej zagłada i zwycięstwo proletariatu są jednakowo nieuniknione”⁵.

Zaprezentowany cytat z dokumentu, opublikowanego w 1848 r., pokazuje, że K. Marks i F. Engels poszukiwali uzasadnienia nieuchronnego końca kapitalizmu u jego podstawy, tzn. samego założenia, że społeczeństwo oparte jest na wyzysku. Dla ekonomicznych liberałów *wyzysk* nie był pojęciem jednoznacznie negatywnym, ponieważ uważali oni, że na skutek wzajemnego wyzyskiwania się społeczeństwo się rozwija i pracownik jest w stanie wywalczyć jak najlepsze warunki pracy, a pracodawca jest w stanie uzyskać jak najlepszy produkt jak najniższym kosztem. Często takie podejście było łączone z pochwałą pracy jako wartości samej w sobie, jak chociażby w *Bogactwie narodów* Adama Smitha⁶. Tymczasem dla K. Marksa i F. Engelsa wyzysk prowadzić miał do nieuchronnego końca kapitalizmu oraz do buntu proletariuszy, a więc do rewolucji. Słynne zdania, kończące manifest, w kolejnych dekadach miały być cytowane niezliczone ilości razy: „Komuniści uważają za niegodne ukrywanie swych poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”⁷.

Ponieważ wyzwolenie masy robotniczej było niemożliwe w systemie kapitalistycznym, opartym o produkcję i wyzysk, musiało dojść do rewolucji, w wyniku której klasa uciskana wywalczyłaby

⁵ K. Marks, F. Engels, *Manifest...*

⁶ A. Smith, *Bogactwo narodów*, Warszawa 2009, s. 7–9.

⁷ K. Marks, F. Engels, *Manifest...*

sobie lepsze warunki bytu. Taka koncepcja walki klas stała się bardzo popularna w drugiej połowie XIX w. i została zaadaptowana przez różne odłamy komunizmu oraz socjalizmu. W naturalny sposób korzystali też z niej ideolodzy XX-wieczni, zwłaszcza w tym kontekście przytacza się twórców rewolucji bolszewickiej, a więc m.in. Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina czy Lwa Trockiego. Każdy z nich inaczej interpretował myśl filozofów XIX-wiecznych, często w celu uzasadnienia określonych czynów, np. J. Stalin walką klas uzasadniał terror, jaki zapanował za jego rządów w Związku Radzieckim. Słynne stało się m.in. jego stwierdzenie, że „w miarę postępów budownictwa socjalizmu walka klasowa się zaostrza”⁸. Ostatecznym celem rewolucji, w rozumieniu K. Marksa, ale też wielu kontynuatorów jego idei, miała być całkowita likwidacja klas społecznych, połączona z uspołecznieniem środków produkcji, co w konsekwencji miało doprowadzić do zniwelowania przyczyn antagonizmów między przedstawicielami poszczególnych klas⁹. Formułując tę koncepcję, K. Marks wprowadził też, poza *walką klas*, szereg innych pojęć, które były potem stosowane przez inicjatorów rewolucji, np. pojęcie *dyktatury proletariatu*, oznaczające pierwotnie czas przemocy, uzasadnianej koniecznością utrwalenia dokonanych w wyniku przewrotu zmian¹⁰.

W XX w. do dzieł K. Marksa odwoływano się wielokrotnie i przedstawione interpretacje W. Lenina czy J. Stalina są tylko jednymi z wielu. Niemiecki myśliciel stał się bardzo ważnym punktem odniesienia do wielu dyskusji i rozpraw, toczonych w kręgach akademickich, ale też w sferze realnej polityki czy debatach ekonomiczno-społecznych. Ewoluoowało również pojęcie *walki klas* i zacytowane fragmenty *Manifestu partii komunistycznej* warto byłoby zestawzić z koncepcją R. Dahrendorfa. Żyjący w latach 1929–2009 politolog

⁸ A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*, Warszawa 2010, s. 7.

⁹ D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004, s. 145.

¹⁰ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 303.

i socjolog wielokrotnie odwoływał się do marksistowskiej koncepcji walki klas i interpretował ją, biorąc pod uwagę doświadczenia nowego stulecia. Przede wszystkim w tym kontekście należałoby wspomnieć o teorii konfliktu społecznego, rozpropagowanej przez R. Dahrendorfa, doskonale wpasowującej się w różnego rodzaju nurty neomarksistowskie.

W 1957 r. ukazała się jego praca pt. *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*. Zbiegło się to w czasie z całym szeregiem procesów, jakie zachodziły wówczas w Europie Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych. Przede wszystkim następował gwałtowny rozwój nauk społeczno-politycznych, tzn. pojawiały się nowe koncepcje socjologiczne oraz politologiczne. Po ponad 10 latach od zakończenia II wojny światowej, gdy świat zdołał już nieco otrząsnąć się po szoku wywołanym jej ogromem i brutalnością, zaczynano na nowo interpretować strukturę społeczną oraz wskazywać na wady i zalety istniejącego stanu rzeczy. Po rewolucji bolszewickiej oraz w trakcie trwającej zimnej wojny zadawano sobie pytanie, na ile K. Marks miał rację w swojej diagnozie nieuchronnego końca kapitalizmu oraz czy walka klas może kiedykolwiek się zakończyć, biorąc pod uwagę istniejący wówczas stan napięcia pomiędzy Wschodem a Zachodem. Idąc dalej, zadawano sobie też pytania, czy rewolucja ogólnoswiatowa, o której marzył np. L. Trocki, w ogóle byłaby kiedykolwiek możliwa i jeśli by do niej doszło, to jakie przyniosłaby skutki.

Ralf Dahrendorf wprowadził właśnie pojęcie *teorii konfliktu* jako strukturalnej cechy systemu społecznego¹¹. Zamierzeniem XX-wiecznego politologa i socjologa było stworzenie teorii socjologicznej, która byłaby rozumiana pozytywistycznie i naturalistycznie¹². Marks pisał o walce klas, natomiast Dahrendorf koncentrował się na konflikcie, rozumianym dwojako. W podstawowym rozumieniu konflikt oznacza starcie się dwóch jednostek lub grup jednostek, wynikający ze

¹¹ J. Mucha, K. Muller, *Ralfa Dahrendorfa konfliktowa wizja społeczeństwa. Wprowadzenie do „Klas i konfliktu klasowego w społeczeństwie przemysłowym”*, [w:] R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. R. Babińska, Kraków 2008, s. XVI.

¹² Tamże, s. XVII.

sprzeczności interesów. Wydaje się to korelować z myślą K. Marksa, który przecież również pisał o tego typu sprzeczności interesów, wskazując na postępujący proces ucisku klasy proletariackiej przez klasę posiadającą. Dahrendorf poszedł jednak o krok dalej, uznając, że należy oddzielić od siebie pojęcia *społeczeństwa przemysłowego* i *społeczeństwa kapitalistycznego*¹³. Swoje najważniejsze prace R. Dahrendorf publikował na przełomie lat 50. i 60. XX w. i ten czas według niego był epoką przemysłową. Wyróżnikiem tego było, dobrze znane z czasów K. Marksa, oparcie gospodarki o towary, wytwarzane w fabrykach. Dahrendorf zauważał, że wiele dóbr powstaje w, liczących setki lub tysiące pracowników, fabrykach i rozbudowanych zakładach pracy, które są zarządzane przez pojedyncze osoby lub grupy akcjonariuszy bądź wspólników. Cechą epoki przemysłowej było, według socjologa, oparcie całego procesu o zmechanizowaną produkcję i tego typu forma miała też dominować w przyszłości. Samo społeczeństwo kapitalistyczne było zaś tylko, według omawianej koncepcji, odmianą społeczeństwa przemysłowego¹⁴.

Dla K. Marksa kapitalizm sam w sobie był formą ucisku, która na skutek swojej natury skazana jest na upadek, ponieważ burżuazja, nie mając już z kim walczyć, sama miała stać się obiektem agresji ze strony proletariatu. W koncepcji R. Dahrendorfa z kolei dominuje bardziej funkcjonalistyczne podejście, a sam socjolog w swoich pracach kładł nacisk na problem zwierzchnictwa. Walka klas w ujęciu R. Dahrendorfa nie była zatem już tylko walką między proletariatem a burżuazją, ale między grupą mającą dostęp do władzy oraz grupą niemającą takiego dostępu¹⁵. Do jednej grupy można zaliczyć np. właścicieli fabryk, osoby na stanowiskach kierowniczych, a do drugiej zwykłych robotników oraz pracowników niższego szczebla. Ralf Dahrendorf właśnie w tej rozbieżności, wynikającej z różnego stopnia dostępu do władzy, upatruje źródeł konfliktu, a grupy, zróżnicowane w ten sposób, określa klasami, które ze sobą rywalizują¹⁶.

¹³ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt...*, s. 42–45.

¹⁴ J. Mucha, K. Muller, *Ralfa Dahrendorfa...*, s. XX.

¹⁵ Tamże, s. XXI.

¹⁶ Tamże.

Przeprowadzając socjologiczną krytykę K. Marksa, R. Dahrendorf podjął też działania do wyodrębnienia dwóch teorii konfliktu, tj. teorii integracyjnej oraz koercyjnej. Pierwsza zakłada, że struktura społeczna jest systemem funkcjonującym dzięki określonym procesom, które są powtarzalne oraz przypisane określonym grupom społecznym. Społeczeństwo jest zatem „zintegrowane” poprzez trwałą strukturę, akceptowalną przez zdecydowaną większość jej członków. Teoria koercyjna zakłada natomiast funkcjonowanie społeczeństwa w oparciu o aparat przymusu oraz ciągłe zmiany. Społeczność funkcjonująca w obrębie określonej struktury zmuszana jest do akceptacji zmian zachodzących dookoła i dzięki temu funkcjonuje, ponieważ w przeciwnym wypadku zostałaby rozbita. Dążąc do wytłumaczenia mechanizmu powstawania konfliktu, R. Dahrendorf analizuje sam mechanizm powstawania władzy, a więc wyodrębnienia się z wybranej grupy społecznej jednostki lub mniejszej grupy, która otrzymuje większe uprawnienia niż pozostali. W pierwszym stadium tego procesu następuje uprawomocnienie się władzy, czyli legalny stosunek nadrzędności oraz podporządkowania¹⁷. Z czasem dochodzi do konsolidacji poszczególnych grup i jednocześnie w każdej z nich wzrasta świadomość różnic między nią a grupą przeciwną. W ten sposób powstaje właśnie podłoże konfliktu, ponieważ jedna z grup uświadamia sobie, że posiada realną władzę i dąży do jej utrzymania, zaś druga, wobec jej braku, pragnie uzyskać do niej dostęp.

Koncepcja R. Dahrendorfa czerpie z myśli K. Marksa, jednak nie jest z nią całkowicie zgodna. Przede wszystkim autor *Kapitału* doszukiwał się podstawowego źródła konfliktu w nierównym podziale dóbr w systemie kapitalistycznym, co prowokować miało najbardziej zagrożonych do buntu. Karol Marks zakładał, że w miarę wzrostu świadomości rzeczywistych interesów klasy pracującej poszczególne jednostki ją tworzące zaczną się organizować w większe grupy i w ten sposób powstanie masa zdolna do obalenia poprzedniego ustroju¹⁸. Ralf Dahrendorf również zwracał uwagę na

¹⁷ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt...*, s. 149–158.

¹⁸ K. Marks, F. Engels, *Manifest...*

nierównomierny podział dóbr, niemniej w jego pracach nie było aż tak silnego nacisku na proces organizowania się klasy pozbawionej władzy w grupy, dążące do obalenia swoich zwierzchników. Podłoże konfliktu leżało też nie tyle w samej dystrybucji dóbr, co w dostępie do władzy, a zatem w zróżnicowaniu pełnionych ról społecznych. U K. Marksa podział na proletariat i burżuazję był bardzo wyraźny i praktycznie XIX-wieczny myśliciel wykluczał możliwość przenikania się klas oraz przechodzenia między nimi, tzn. przedstawiciel klasy pracującej nie mógł, na drodze pokojowej, stać się przedstawicielem klasy posiadającej. Według R. Dahrendorfa zaś władza nie jest dana raz na zawsze, a konflikt społeczny oparty jest na dążeniu klasy pozbawionej władzy do jej uzyskania. W społeczeństwie przemysłowym zatem teoria konfliktu R. Dahrendorfa wynikała z relacji panowania, zaś w epoce postindustrialnej opierać się miała na szansach życiowych¹⁹.

W interesujący sposób można teorię tę zestawić z myślą T. Parsonsa, amerykańskiego socjologa żyjącego w latach 1902–1979. Jego prace stały się w pewnym stopniu inspiracją dla R. Dahrendorfa, ponieważ to w nich pojawiła się funkcjonalno-strukturalistyczna koncepcja systemu społecznego. Parsons rozwijał w tym przypadku teorie Maxa Webera, dotyczące przede wszystkim ról społecznych, a zatem kładł nacisk na różnice w znaczeniu, jakie dla całości społeczeństwa mają poszczególne jego grupy. Wynikało to z szeregu uwarunkowań, a podstawowym założeniem było przekonanie, że społeczeństwo, by przetrwać, powinno realizować cztery funkcje:

1. ADAPTATION – adaptacja,
2. GOAL ATTAINMENT – osiągnięcie celów,
3. INTEGRATION – integracja,
4. LATENCY – podtrzymywanie wzorców i redukcja napięć²⁰.

System społeczny jest tu rozumiany jako ogół wzorców zachowania, akceptowanych w danym społeczeństwie oraz przekazywanych kolejnym pokoleniom. Społeczeństwo pozbawione takich wzorców

¹⁹ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt...*, s. 212–245.

²⁰ H. Białyszewski, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. XXIX–XXX.

lub nierealizujące chociażby jednej z wymienionych funkcji skazane byłoby na upadek, ponieważ zostałyby zniszczone od wewnątrz bądź zewnątrz. Przykładowo, rezygnacja z procesu adaptacji prowadziłyby do nadmiernego rozwarstwienia społeczności oraz zaniku poczucia tożsamości, przez co niemożliwe stałoby się przekazywanie wzorców, a w konsekwencji ich całkowity zanik i destabilizacja.

Według T. Parsonsa warunkiem przetrwania społeczeństwa było też jego uwarstwienie, a zatem określone usytuowanie jednostek i grup w danym systemie społecznym. Władzę pojmował zaś jako zdolność do mobilizacji określonych grup w celu osiągnięcia zakładanych celów. Kontynuując też myśl M. Webera, jednocześnie polemizując z K. Marksem, twierdził on, że konflikt nie jest nieuchronny i w dużej mierze jego wyniknięcie zależy od tego, jakie jednostki sprawują władzę i w jaki sposób to robią. Dla zachowania ładu w społeczeństwie winna zatem istnieć określona równowaga, która zakłada istnienie różnych klas, ale możliwe jest niedoprowadzanie do ich wzajemnego ścierania się.

Ralf Dahrendorf w dużej mierze od T. Parsonsa zaczerpnął właśnie przekonanie o tym, że kluczowe znaczenie dla podłoża konfliktu może mieć poczucie posiadania władzy lub jego brak. Wnikliwie analizował on dzieła K. Marksa i bez wątpienia dostrzegał problem w postępującym rozwarstwianiu się społeczeństwa. Tutaj obaj myśliciele mogliby być zgodni w tezie, że nadmierne różnice w posiadaniu prowadzą do pogłębienia się walki klas. Karol Marks zakładał jednak, że walka taka, wywołana przez nierównomierną dystrybucję dóbr, nieuchronnie prowadzi do rewolucji, natomiast R. Dahrendorf, inspirując się teoriami T. Parsonsa, sądził, że konflikt wynika bardziej z chęci utrzymania bądź uzyskania władzy oraz nierównych szans jednostek, wywodzących się z poszczególnych grup społecznych. Parsonsa i Dahrendorfa różniło jednak podejście do wielu badanych kwestii, np. pierwszy z nich uznawał za słuszny tylko model integracyjny, negując zarazem model koercyjny²¹. Z czasem też T. Parsons coraz bardziej odchodził od teorii konfliktu, skupiając się na analizie samego funkcjonowania społeczeństwa, tymczasem

²¹ J. Mucha, K. Muller, *Ralfa Dahrendorfa...*, s. XIX.

R. Dahrendorf właśnie konflikt uznawał za jeden z immanentnych elementów każdej społeczności, niemożliwy do wyeliminowania. W tym sensie można go uznać za kontynuatora koncepcji walki klasowej K. Marksa, jednak trzeba pamiętać, że inne było podłoże tej walki.

Koncepcje marksistowskie były też przywoływane przez wielu innych współczesnych socjologów i politologów, jednak zanim nastąpi ich omówienie, warto byłoby zastanowić się, czym są współczesne klasy i jak może wyglądać rywalizacja między nimi. Trudno dzisiaj mówić o tak radykalnym rozwarstwieniu, jakie obserwował K. Marks w XIX w. Warto pamiętać, że przez ponad 150 lat od powstania *Manifestu partii komunistycznej* znacznie poprawiły się warunki pracy, na co wpływ miał szereg czynników, m.in. rozwój techniki oraz demokratyzacja. Inaczej funkcjonuje też gospodarka, która choć kapitalistyczna, to jednak mało który kraj obecnie nie posiada chociażby minimalnej opieki socjalnej i nie dba o prawodawstwo, które chroniłoby pracowników. Nie oznacza to jednak, że rozwarstwienie społeczne nie istnieje, ponieważ nadal istnieją różnice zarówno w dostępie do dóbr, jak i, by przywołać ponownie R. Dahrendorfa, w dostępie do władzy. Problemem wielu młodych ludzi jest obecnie znalezienie pracy, a z drugiej strony ludzie starsi, mający duże doświadczenie, często są ignorowani przez pracodawców, ponieważ np. nie znają języka angielskiego bądź też pracują wolniej niż młodszy od nich. Wiele osób jest też zmuszonych do pracy za niską pensję, wystarczającą do przeżycia, ale nie pozwalającą jednocześnie na zaspokojenie innych niż podstawowe potrzeb. Sprawia to, że można mówić o nierównomiernym dostępie do dóbr, ponieważ na określone dobra mogą pozwolić sobie tylko lepiej zarabiający.

Jednocześnie istnieje też rozbieżność w dostępie do władzy i postrzeganiu ról społecznych, np. dyrektor czy prezes przedsiębiorstwa są automatycznie niemal postrzegani jako ważniejsi niż robotnik czy rzemieślnik. Nie sposób porównywać pełnionych przez nich funkcji i zakresu obowiązków, niemniej jednak zdecydowana większość społeczeństwa aspiruje do tego, by piastować stanowisko wiążące się z określonym prestiżem. Wynika to nie tylko z chęci posiadania władzy, ale także z chęci uzyskania większego dostępu do dóbr,

ponieważ władza wiąże się z wyższymi zarobkami. Upraszczając, można stwierdzić, że współcześnie, w społeczeństwie postkapitalistycznym, podłożem walki klasowej są aspiracje określonych jednostek tworzących system społeczny. Ludzie, którzy dopiero zaczynają pracę i mają niską pensję, nie dążą jednak do konsolidowania się i organizowania, w celu obalenia „burżuazji”, ale ich ambicją jest awans zawodowy i osiągnięcie wyższego stopnia zawodowego. Innymi słowy, współczesna walka klas najsilniej wyraża się w dążeniu jednostki do zdobycia władzy, pieniędzy i prestiżu społecznego, a zatem do przejścia „o klasę wyżej”.

Tego typu założenie mogłoby być uznane za akceptowalne, jednak bez wątpienia nie wyczerpuje ono całego zagadnienia, ponieważ termin *walka klas* bardzo się spopularyzował od czasów K. Marksa i został zaadaptowany przez wiele różnych ideologii oraz organizacji społeczno-politycznych. Współcześnie bowiem przywołuje się go nie tylko w kontekście biedy i klas, rozumianych jako zawodowych grup społecznych, a więc *klasa robotnicza* czy *klasa pracowników umysłowych*. Równie często terminami marksistowskimi posługują się przedstawiciele środowisk feministycznych czy zajmujących się ochroną środowiska. Przykładem odwoływania się do terminologii K. Marksa są myśli wyrażane przez Murraya Bookchina, amerykańskiego ekologę żyjącego w latach 1921–2006. Szerzej jest on znany przede wszystkim jako założyciel Instytutu Ekologii Społecznej w Plainfield, będącego prekursorską uczelnią, na której zgłębiano przede wszystkim problem istnienia człowieka w społeczeństwie i jego stosunku do natury. Murray Bookchin uważany jest obecnie za jedną z najważniejszych osób, które inspirowały powstanie międzynarodowego ruchu Zielonych, a więc ugrupowań polityczno-społecznych o charakterze lewicowym, z silnym naciskiem na ochronę środowiska.

Pierwszą książkę M. Bookchin opublikował w 1962 r. pod pseudonimem Lewis Herber, nadając jej tytuł *Our Synthetic Environment*²².

²² Publikacja nie została wydana w Polsce; jej elektroniczną wersję można znaleźć na stronie internetowej: http://dwardmac.pitzer.edu/Anarchist_Archives/bookchin/syntheticenviron/osetoc.html, 12.02.2014.

To właśnie w tej publikacji po raz pierwszy amerykański myśliciel poruszył problem braku ochrony środowiska i jednocześnie wskazywał na zależność między problemami społecznymi a kryzysami ekologicznymi. Rozwinął też koncepcję „społecznej ekologii”, która miała stać się kluczową w jego późniejszych pracach. Zakładał bowiem, że kluczem do budowy „zdrowego” społeczeństwa jest decentralizacja władzy oraz danie jednostkom większej wolności. Murray Bookchin wierzył, że środowisko jest niszczone głównie przez opresyjne rządy oraz rozrastające się korporacje, które nie dbają o naturę, a mają na uwadze jedynie zysk. Postulując decentralizację władzy, Amerykanin zakładał zatem, że po jej rozpoczęciu, społeczeństwo mogłoby się nauczyć korzystać z rozwoju przyjaznych środowisku technologii. Społeczeństwo takie nauczyłoby się również wykorzystywać zasoby odnawialne, ponieważ widziałoby w tym realną korzyść dla otaczającego je świata.

To właśnie tak radykalne podejście do decentralizacji sprawiło, że M. Bookchin, chociaż inspirował się pracami K. Marksa, to nie był marksistą, a przynajmniej nie przez większość swojego życia. Marksizmem był zafascynowany prawdopodobnie tylko w młodości, dostrzegając w nim szereg idei, które byłyby pomocne w walce o ochronę środowiska. Marks jednak, o czym warto pamiętać, był zwolennikiem dyktatury proletariatu i *a priori* zakładał upadek kapitalizmu oraz rewolucję, tymczasem M. Bookchin polemizował z wszelką formą dyktatury, widząc w niej zagrożenie dla wolności jednostki oraz małych grup społecznych. Sprawilo to, że stosunkowo szybko M. Bookchin zaczął określać się mianem anarchisty i wspólnie to właśnie wśród członków tego ruchu uchodzi za postać niezwykle istotną dla jego rozwoju.

Mimo to w jego pracach można odnaleźć szereg odwołań, a zwłaszcza pojęć, kojarzących się chociażby z *Manifestem partii komunistycznej*. W publikacji pt. *Anarchizm ery dobrobytu* pisał m.in.: „Nasz wiek ma wyjątkowy charakter, po raz pierwszy pojawiła się szansa na rewolucję powszechną – całkowitą i totalną. Społeczeństwo burżuazyjne jedno osiągnęło na pewno – zrewolucjonizowało środki produkcji na skalę niespotykaną dotąd w historii [...] W kategoriach społecznych, burżuazyjna eksploatacja i manipulacja doprowadziły

życie codzienne do krytycznego punktu bariery percepcji i znudzenia. W miarę jak społeczeństwo przekształca się coraz bardziej w fabrykę i rynek, sens życia coraz bardziej redukuje się do produkcji dla samej produkcji i konsumpcji dla samej konsumpcji”²³.

W cytowanym fragmencie pojawia się przede wszystkim uwaga, dotycząca szans na powszechną rewolucję, automatycznie przywołująca na myśl przekonanie K. Marksa. Zarówno XIX-wieczny, jak i XX-wieczny myśliciel zakładali, że żyją w czasach, w których rewolucja jest nie tylko możliwa, ale wręcz nieuchronna. Różniło ich jednak podejście do rewolucji, a przede wszystkim postrzeganie jej źródeł i skutków. Murray Bookchin o wiele wyraźniej szukał przyczyn rewolucji w eksploatacji środowiska i postępującym konsumeryzmie, tzn. zakładał, że w pewnym momencie musi nastąpić przesyty, ponieważ ludzie nie będą już w stanie więcej konsumować. Bezpośrednio M. Bookchin nawiązał do K. Marksa w dalszej części przywoływanego szkicu: „Powinniśmy uczyć się na ograniczeniach marksizmu, który – rzecz zrozumiała w okresie niedoboru – umiejscowił społeczną dialektykę i sprzeczności kapitalizmu w sferze ekonomicznej. K. Marks, jak to było już wspomniane wcześniej, analizował zewnętrzne, a nie wewnętrzne warunki wolności. Marksistowska krytyka tkwi korzeniami w przeszłości, w erze niezaspokojonych materialnych pragnień i relatywnie ograniczonego rozwoju technologicznego”²⁴.

Warto zadać sobie pytanie, dlaczego M. Bookchin stosunkowo szybko przesunął się od marksizmu do anarchizmu. Bezpośrednim powodem była zapewne, wspomniana już, tendencja do dążenia do decentralizacji, a więc przekonanie o tym, że od wszelkiej dyktatury lepsze jest samostanowienie jednostki. Analizując ten pogląd w kontekście problemu walki klasowej, można zaś stwierdzić, że marksistowska definicja tego pojęcia przestała po prostu M. Bookchinowi wystarczać, ponieważ nie oddawała ona zawikości stosunków społecznych w epoce postindustrialnej. Dla K. Marksa środowisko społeczne było środowiskiem naturalnym i w jego pracach trudno byłoby się

²³ M. Bookchin, *Anarchizm ery dobrobytu*, Zielona Góra 1997, s. 4–5.

²⁴ Tamże, s. 5.

doszukiwać głębszych akcentów ekologicznych, tzn. krytykował on rozwój fabryk i nadmierną eksploatację dóbr naturalnych, ale w kontekście pogarszania się losu klasy robotniczej, nie zaś zagrożenia dla środowiska. Murray Bookchin komentował to m.in. słowami: „Karol Marks usprawiedliwiał wyłonienie się społeczeństwa klasowego oraz Państwa, jako istotnego postępu w stosunku do dominacji natury oraz przypuszczalnie jako wyzwolenie ludzkości. To, że Marks sformułował swoją koncepcję materialistyczną historii oraz swoją wiarę w potrzebę społeczeństwa klasowego jako kamienia milowego na drodze historii do komunizmu opierało się właśnie na sile tej wizji historycznej [...] Ekologia społeczna demaskuje tę pułapkę przez ponowne zbadanie tak sformułowanej koncepcji dominacji, zarówno w odniesieniu do natury i społeczeństwa, jak i w samym systemie *praw natury* oraz *praw społecznych*. To, co zwykliśmy nazywać dominacją w przyrodzie jest dokonywaną przez człowieka projekcją wysoce zorganizowanych systemów społecznych – nakazu i posłuszeństwa – na specyficzne, indywidualne, a czasem nawet lekko przymusowe zachowanie we wspólnotach zwierzęcych. Mówiąc wprost – zwierzęta nie dominują nad sobą nawzajem w taki sposób, w jaki elity ludzkie dominują i często eksploatują uciskane grupy społeczne”²⁵.

W ujęciu ekologicznym M. Bookchiana walka klas stała się zatem nie walką XX-wiecznych klas pracujących i posiadających czy też, jak u R. Dahrendorfa, klas posiadających władzę i dążących do władzy, ale klas oderwanych od natury. Dla M. Bookchiana kluczowym problemem społeczeństwa postindustrialnego stało się jego oddzielenie od natury. Rewolucję rozumiał zaś szerzej niż K. Marks, czyli nie w kontekście buntu jednej grupy społecznej, ale praktycznie całego społeczeństwa, które zapragnęłoby decentralizacji i wolności. Jednocześnie amerykański myśliciel akcentował zagrożenie wynikające z eksploatacji dóbr naturalnych krajów biedniejszych przez kraje rozwinięte, zwłaszcza przez prywatne korporacje.

Odmienne podejście do terminologii *walki klas*, spopularyzowanej przez K. Marksa, prezentował Pierre Bourdieu – francuski socjolog

²⁵ M. Bookchin, *Ekologia społeczna*, Zielona Góra 1999, s. 8.

żyjący w latach 1930–2002. W swojej wieloletniej pracy naukowej badał wiele zagadnień, ale jednym z kluczowych było zawsze współistnienie jednostki w społeczeństwie, w kontekście tzw. przemocy symbolicznej. W świetle tej teorii w każdym społeczeństwie istnieją pewne grupy dominujące oraz uległe i to właśnie grupy dominujące przekazują uległym określone wartości oraz wzorce zachowań. Jednocześnie dzieje się to w sposób niezauważalny, a przynajmniej niedający po sobie poznać, że ma się do czynienia z przymusem. Dzięki takiej strukturze procesy osoby oraz grupy podporządkowane same postrzegają swoją sytuację jako w pełni normalną, a w skrajnych przypadkach nawet korzystną dla nich samych. Pierre Bourdieu dużo miejsca w tym kontekście poświęcał problemowi feminizmu oraz społecznym rolom mężczyzn i kobiet, wskazując na to, że przemoc symboliczna jest powszechna w kształtowaniu tych ról. Akcentował np. akceptowanie przez wiele kobiet dominującej roli mężczyzny w związku i godzenie się przez nie na pełnienie funkcji przypisanych im przez daną kulturę²⁶.

W ujęciu P. Bourdieu społeczeństwo dzieliło się na trzy klasy, tj. dominującą, średnią i uległą. Wskazana relacja pomiędzy klasą dominującą a uległą miała być oparta właśnie na przemocy symbolicznej, zaś klasa średnia miała stanowić bufor pomiędzy tymi klasami. Z jednej strony mogła ona pośrednio przekazywać określone wzorce kulturowe klasy dominującej klasie uległej, a z drugiej mogła oddzielać obie klasy od siebie, dzięki czemu nie byłaby możliwa rewolucja. Dodatkowo każda z klas sama też miała dzielić się na trzy frakcje, tj. dominującą, pośrednią i zdominowaną. Stopień zróżnicowania w obrębie klas, jak i w obrębie całego społeczeństwa, zależeć miał od szeregu czynników, m.in. kapitału społecznego, kulturowego czy symbolicznego. Teoria P. Bourdieu, podobnie jak teorie marksistowskie, zakładała zatem z góry istnienie określonej kultury klasy wyższej, której można by przypisać cechy uniwersalne, a także kultury klas niższych, które miały być deprecjonowane.

Czy jednak koncepcja klas i walki klas P. Bourdieu jest w prostej linii kontynuacją koncepcji marksistowskiej? Z całą pewnością nie,

²⁶ P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004.

ponieważ można dostrzec między nimi zasadnicze różnice. Przede wszystkim K. Marks postrzegał walkę klasową w kategorii pragmatycznej, tzn. wskazywał na zależności pomiędzy poszczególnymi klasami i nieuchronny konflikt między nimi, spowodowany czynnikami ekonomicznymi i społecznymi. Pierre Bourdieu tymczasem kładzie o wiele większy nacisk na warstwę symboliczną konfliktu oraz sugeruje, że to nie sama walka klasowa jest motorem historii. W jednym ze swoich artykułów Konstanty Strzyczkowski stwierdzał wręcz, że P. Bourdieu zredefiniował pojęcie *klasy*, łącząc myśl K. Marksa z myślą M. Webera²⁷. Walka klasowa wynika, w świetle tej koncepcji, nie tyle z różnic ekonomicznych, co także, a może przede wszystkim, z poczucia przynależności i tożsamości. Poszczególne klasy społeczne są zatem bardziej zintegrowane w wymiarze symbolicznym dlatego, że nie wiąże ich jedynie poziom życia i liczba posiadanych dóbr, ale też określony styl życia, wyznawane wartości czy nawet sposób spędzania wolnego czasu. Wszystkie te czynniki kształtują tożsamość jednostki, która dąży do tego, by być częścią większej grupy i w ten sposób następuje konsolidacja tychże grup, które, poprzez swoją odrębność, wchodzą w konflikt z innymi grupami.

Karol Marks pisał również o kapitale w sensie czysto ekonomicznym, a więc rozumiał go jako wspomnianą liczbę posiadanych dóbr, tymczasem P. Bourdieu znacznie rozszerzył swoją definicję tego terminu, wprowadzając rozróżnienie m.in. na kapitał społeczny, kulturowy czy symboliczny. Formy kapitału mogą się nawzajem przenikać i wywierać wpływ na siebie, zaś sama zdolność do ich przekształcania oraz akumulacji jest przedmiotem rywalizacji pomiędzy poszczególnymi klasami²⁸. Przykładowo, właściciele przedsiębiorstw są posiadaczami kapitału ekonomicznego, ponieważ dysponują majątkiem, który mogą pomnażać. Przez cały czas muszą jednak walczyć, zarówno między sobą, jak i z przedstawicielami innych klas, o kapitał symboliczny, a więc renomę, uznanie czy tzw. „dobrą opinię”.

²⁷ K. Strzyczkowski, *O (nie)użyteczności pojęcia kapitału kulturowego z perspektywy ustaleń socjologii amerykańskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” LI (3), s. 41–69.

²⁸ J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 593–603.

Wreszcie, ważnym aspektem prac P. Bourdieu było również zwrócenie uwagi na opresję kobiet jako współczesną formę walki klas. Jako socjolog zajmował się on również w dużej mierze językoznawstwem i analizą struktur językowych, przez co dochodził do wniosku, że w drugiej połowie XX w., zwłaszcza w jego ostatnich dekadach, rozpoczęła się tzw. „walka o język”. Najwięcej miejsca temu zjawisku poświęcił w swoim dziele pt. *Męska dominacja*, wydanym po raz pierwszy w 1998 r.²⁹ Zwracał w nim uwagę na fakt uprzywilejowania męskiego rodzaju gramatycznego w słownictwie czy frazeologii. Przyczyn takiego stanu rzeczy doszukiwał się zaś w wielowiekowej tradycji, która nadawało kobietom i mężczyznom określone funkcje społeczne do pełnienia, a to w naturalny sposób oddziaływało na język. Gdy na przełomie XIX i XX w. pojawiły się pierwsze zorganizowane ruchy walczące o prawa kobiet, np. sufrażystki, zaczęto też zwracać uwagę nie tylko na sytuację ekonomiczną kobiet, ale też na symboliczny wymiar ich uległości, w tym wymiar językowy.

Tego typu językoznawcze podejście doskonale koreluje z omówioną koncepcją walki klas P. Bourdieu, ponieważ udowadnia, że dla francuskiego socjologa walka ta toczy się nie tyle w realnym wymiarze, co w wymiarze określonych wyobrażeń i poglądów. Jeśli przyjąć, że rywalizacja między kobietami a mężczyznami jest jedną z jej emanacji, to należy też zauważyć, że rywalizacja ta nie sprowadza się do walki fizycznej. Generalizując, można stwierdzić, że na ogół mężczyzna jest silniejszy od kobiety, ale z drugiej strony kobieta jest bardziej czuła i opiekuńcza. Cechy te doskonale się uzupełniają i próba ich podważania zwykle kończy się klęską, natomiast trudno byłoby odmówić racji tym, którzy twierdzą, że w warstwie językowej kobiety są często dyskryminowane. Chcąc zaś przywołać K. Marksa, można stwierdzić, że dyskryminacja taka, prędzej czy później, może prowadzić do buntu. Ten bunt analizował właśnie P. Bourdieu, umieszczając marksistowski termin *walka klasowa* w kontekście

²⁹ P. Bourdieu, *Męska dominacja*...

dominacji mężczyzn w społeczeństwie i sytuacji kobiet, które są, w jego ujęciu, klasą uległą, na którą oddziałuje klasa dominująca.

Podsumowując, można stwierdzić, że spopularyzowany przez K. Marksa i F. Engelsa w *Manifestie partii komunistycznej* termin *walki klas* ulegał różnym przeobrażeniom. Porównując koncepcję K. Marksa z XX-wiecznymi koncepcjami R. Dahrendorfa czy P. Bourdieu, dostrzegalne jest przede wszystkim odmienne postrzeganie samej formy poszczególnych klas oraz ewentualnych motywów, które miałyby je popchnąć do pogłębiania rywalizacji. Dla K. Marksa walka klas była motorem napędowym historii i towarzyszyła cywilizacji od jej zarania, na co dowodem miały być stopniowe przeobrażenia ustrojowe, np. upadek feudalizmu. Dostrzegając ucisk klasy robotniczej, niemiecki myśliciel przepowiadał nieuchronność rewolucji, której efektem miało być powstanie dyktatury proletariatu, a w dalszej perspektywie stworzenie społeczeństwa bezklasowego. Podstawowym czynnikiem sprawczym miały być zaś warunki ekonomiczne i bieda społeczeństwa.

Ralf Dahrendorf postrzegał już problem inaczej, kładąc nacisk nie tyle na czynniki ekonomiczne, co na możliwości i potencjał poszczególnych klas. Uważał on, że walka jest spowodowana nie tyle biedą samą w sobie, co brakiem perspektyw. Pierre Bourdieu zaś dokonał o wiele szerszego podziału na poszczególne klasy, a sam termin *walka klasowa* przeniósł na grunt symboliczny, zwłaszcza w wymiarze społecznych ról kobiet i mężczyzn. Łatwo zatem dostrzec, że zasadnicze rozumienie pojęcia *klasy społecznej* oraz *walki klas* ewoluowało na przestrzeni dekad i współcześnie raczej rzadkie jest interpretowanie go w duchu czysto marksistowskim, a więc jako nieuchronnego buntu najniższej klasy społecznej, która obali klasy posiadające. Jest jednak co najmniej jedna rzecz, która wszystkie te koncepcje łączy, a jest nią przekonanie o tym, że żadna klasa nie istnieje raz na zawsze. Najsilniej koncepcję zmienności akcentował właśnie Karol Marks, ale pojawiała się ona również u innych przywołanych myślicieli. Wszyscy wychodzili bowiem z założenia, że na przestrzeni lat może dojść do znacznych zmian w obrębie struktur społecznych, zatem nie można jednoznacznie stwierdzić, że jakaś klasa jest bytem niepodatnym na bieg dziejów. Karol Marks przepowiadał w tym względzie rewolucję,

P. Bourdieu zaś pisał o toczącej się „walce o język”, ale obaj kładli akcent na to, że konflikt trwa lub się zbliża i może on doprowadzić do radykalnych zmian w określonej sferze.

Próbując zatem odpowiedzieć na pytanie, czy marksizm pozostał aktualny do dzisiaj, należy postawić sobie jeszcze jedno pytanie, tzn. jak rozumieć samą aktualność? W społeczeństwie ponowoczesnym i postindustrialnym jednostka funkcjonuje obecnie całkiem inaczej niż 200 lat temu. Zmieniło się nie tylko jej umiejscowienie i poczucie tożsamości, ale też możliwości, jakie przed nią stoją, i wyzwania, jakim musi ona sprostać. W tym sensie nie jest możliwa całkowita adaptacja myśli K. Marksa czy jakiegokolwiek innego XIX-wiecznego myśliciela i stwierdzenie, że odzwierciedla ona istotę współczesnego świata. Nie oznacza to jednak, że w myślach tych nie warto doszukiwać się analogii i rozpatrywać ich w kontekście historyczno-społecznym, ponieważ pod tym względem dzieła K. Marksa są doskonałym świadectwem określonej epoki. Są zatem o tyle aktualne, że pozwalają człowiekowi w XXI w. lepiej zrozumieć świat, którego już nie ma, a jednocześnie mogą go zmusić do zastanowienia się nad światem współczesnym.

Innymi słowy, nie trzeba zgadzać się z tezami K. Marksa lub jego XX-wiecznych interpretatorów. Nie trzeba też, a nawet nie byłoby to wskazane, podchodzić do cytowanych tekstów w sposób bezkrytyczny i przyjmować je za wyznacznik. Warto natomiast je znać i samodzielnie analizować po to, by móc odpowiedzieć sobie samemu na pytanie, czym była dawniej walka klas i czy jej elementy można odnaleźć w świecie współczesnym. To pytanie może zadać sobie każdy i z tym pytaniem warto się zmierzyć. Znajomość wszystkich prac poświęconych temu zjawisku nie jest do tego konieczna, ale niezbędna jest bez wątpienia wnikliwa obserwacja otaczającego świata oraz zastanowienie się, jak szeroką definicję może mieć słowo *klasa* i jak wiele tych klas można wyróżnić w ponowoczesnym społeczeństwie, w którym indywidualizm jest dziś o wiele większą wartością niż przed wiekami.

Bibliografia

- Białyszewski H., *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972.
- Bookchin M., *Anarchizm ery dobrobytu*, tłum. M. Gachewicz, Zielona Góra 1997.
- Bookchin M., *Ekologia społeczna*, Zielona Góra 1999.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciewicz, Warszawa 2004.
- Dahrendorf R., *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. R. Babińska, Kraków 2008.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*, Warszawa 2010.
- Marks K., Engels F., *Manifest komunistyczny*, tłum. T. Zabłudowski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1992.
- Ojzerman T.I., *Powstanie filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1966.
- Pietrzyk-Reeves D., *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004.
- Smith A., *Bogactwo narodów*, Warszawa 2009.
- Strzyczkowski K., *O (nie)użyteczności pojęcia kapitału kulturowego z perspektywy ustaleń socjologii amerykańskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” LI (3).
- Turner J., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności: dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

The Contemporary Reception of the Class Struggle – to What Extension the Marxism Impacted on XXth-century’s Conceptions and is it Valid until Today?

Summary: The aim of this paper is to compare the Karl Marx’s theory of classes fighting to influenced by it a neo-marxist conception of Ralf Dahrendorf concerning conflicts and arguing with a theory of social system elaborated by Talcott Parsons. Such an arrangement mostly enables answering the question in what extension the conceptions of a XIXth – century philosopher and an economist remain up-to date in the following century. In the second part of deductions the evolution of that term will be presented in a form of showing as examples the followers of the mentioned thinkers, because contemporarily the term of classes fighting is used not only by Marxists, but also by the members of feministic movements such as Pierre Bourdieu and representatives

of organizations which fight for a protection of the environment, among others Murray Bookchin. Such different points of view will be shown and compared in this paper, which will lead to answering the question in what extension the thoughts of Karl Marx influence XXth-century philosophy and if they are still up-to-date.

Keywords: Marks, the class struggle, conflict, neo-marxism.